

Raport 3/2022¹

Razem? Tak. Ślub? Niekoniecznie. A może leasing?

ISBN - 978-83-64557-63-7 – WSBiP

ISBN - 978-83-949617-1-8 - Fundacja Bonum Humanum

Zespół badawczy:

dr hab. Mariusz Jędrzejko prof. WSBiP (redaktor naukowy i kierownik projektu), dr hab. prof. PRz Eugeniusz Moczuk (redaktor naukowy), dr Adam Szwedzik (redaktor naukowy),

Członkowie zespołu badawczego: dr Dariusz Sarzała, dr Grażyna Kałamaga, dr Jarosław Bugajski, dr Małgorzata Chmielewska, dr Urszula Michalik-Marcinkowska, dr Jan Malinowski, dr Barbara Tomala, dr Wojciech Piestrzyński, mgr Agnieszka Taper, Aleksandra Gmurska.

Recenzent:

dr hab. prof. WSB Irena Motow

Już więcej niż co trzeci młody respondent w wieku 18-30 lat myślący o trwałym związku z drugą osobą nie zamierza formalizować go oficjalnym małżeństwem – świeckim lub kościelnym. Prawie 31% kobiet i mężczyzn deklaruje, że na pewno nie weźmie ślubu kościelnego, a kolejne 16,5% nie jest tego jeszcze pewne. Ale blisko 55% z nich myśli o tym, aby w przyszłości – jeśli ich obecne związki spełnią się – o sformalizowaniu związku albo w formie świeckiej lub sakramentalnej. Najwięcej niechętnych związkom formalnym jest z wielkich aglomeracji miejskich, najmniej z tradycyjnych wiejskich i małomiasteczkowych regionów Małopolski, Warmii i Mazur oraz Podlasia. Podkreślenia wymaga jednak, że młodzi z tych regionów, którzy migrowali do wielkich miast formułują deklaracje podobne do wielkomiejskich rówieśników. Interesującą jest bardzo niska deklaracja dla sformalizowanych związków w grupie 18-20-latków, gdzie tylko 49% deklaruje chęć zawarcia związku małżeńskiego (ale tylko 32,5% w związku sakramentalnym), przy prawie 89% deklaracji wspólnego życia z drugą osobą.

Jesteśmy razem od dwóch lat, szczęśliwi, krok po kroku osiągamy swoje cele. Niepotrzebny nam rozmach kościelnego ślubu. Patrzymy z optymizmem na swój związek – Magda studentka pielęgniarstwa, kelnerka w pizzerii, 23 lata; Karol, spawacz w firmie budowlanej, 27 lat, Gdynia.

Nie wyobrażam sobie abyśmy nie wzięli ślubu w kościele. Moi rodzice nigdy by tego nie zaakceptowali, rodzice Tomka, podobnie – Agnieszka, pracownik w sklepie odzieżowym, 24 lata, Antoni, montażysta, 25 lat, Nowy Sącz

¹ Badanie zrealizowane metodą ankietową na portalach społecznościowych w okresie 15.11.2021 – 6.01.2022 na próbie 1038 starszych nastolatków i młodych dorosłych w wieku 18-30 lat – grupa mieszkańców 9 województw: mazowieckiego, pomorskiego, dolnośląskiego, śląskiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, wielkopolskiego, małopolskiego i świętokrzyskiego. Badania jakościowe zrealizowano na grupie 49 respondentów. Badania realizowano metodą CAWI.

Od siedmiu lat jesteśmy razem, a od czterech mieszkamy tu we Wrocławiu. Może kiedyś sformalizujemy nasz związek, ale teraz po co? Jakie to miałoby znaczenie? Najważniejsze, że jesteśmy szczęśliwi, dogadujemy się i myślimy o dziecku. Tak żyje, i też szczęśliwie, wielu naszych znajomych – Agnieszka, przedstawiciel handlowy w firmie kosmetycznej, Bernard, 25 lat, właściciel małej firmy wykańczania wnętrz, 25 lat, Wrocław.

Oczywiście, że chcę mieć stałego partnera, ale na pewno do trzydziestki nie wyjdę za mąż. Po co miałabym to robić. Połowa rodziców koleżanek z mojej klasy jest już po rozwodzie – Kinga, 18 lat, uczennica warszawskiego LO, Legionowo.

Ślub w kościele? To by znaczyło zaakceptowanie tych wszystkich Peatzów, Dziwiszy, Jędraszewskich, Głodzi. Nie ma mowy. To nie znaczy, że nie wierzę, oddzielam wiarę od tego kościelnego chaosu – Robert, 28 lat, nauczyciel historii i etyki, Kraków.

Zdecydowaliśmy się na ślub przed księdzem przyjacielem naszej rodziny, ale taki kameralny, bez zgiełku i weseliska. Nie wyobrażamy sobie innego ślubu. To jest uświadomiona decyzja, bo znamy się już 11 lat a od czterech mieszkamy razem – Arleta, 25 lat, fryzjerka, Legionowo.

Wprowadzenie

W obecnej rzeczywistości społecznej, niezależnie od istniejących form życia małżeńsko-rodzinnego, zaznacza się tendencja wzrostowa poziomu aprobaty społecznej dla pojawiających się różnego rodzaju związków niesformalizowanych, alternatywnych wobec małżeństwa i rodziny określanych jako rzeczywiste układy wzajemnych powiązań międzyludzkich, a także związki, relacje ekonomiczne, seksualne i więzi, wśród których wiele jest aprobowanych społecznie i legalizowanych przez prawo. Są to głównie układy o cechach małej grupy lub rodziny posiadające lub nieposiadające biologicznego potomstwa (Slany, 2008, s. 82; Kawula, 2008, s. 367 3. Dubis, 2017, s. 329-330). Małżeństwa pozostają jednak nadal najbardziej popularną formą związków dwojga ludzi w Polsce. Pomimo, że co roku rozpada się około 200 tysięcy małżeństw (około 25% więcej niż jest ich zawieranych) utrzymują one swoją społeczno-twórczą rolę (GUS, 2015, 2021).

Tradycyjne związki – te dokumentowane przysięgą przed ołtarzem lub w Urzędzie Stanu Cywilnego wciąż przeważają w Polsce. W 2020 roku zawarto ich 145 tysięcy, a więc o 38 tys. mniej niż w roku 2019. Na zmniejszenie liczby ślubów i wesel wpłynęła pandemia np. jako skutek ograniczenia możliwości organizacji wesel i przyjęć, ale nawet przy tym wpływie od wielu lat umacniają się nowe tendencje, związane ze wstrzymywaniem się młodych ludzi od oficjalnej przysięgi małżeńskiej. Coraz więcej z nich świadomie wydłuża okres „narzeczeństwa”, który jednocześnie ma odmienny charakter od tych z XX wieku. Przyczyny tego zjawiska mogą mieć swoje źródła ekonomiczne (zdobycie własnego M stanowi rosnący problem, a dynamiczna migracja ekonomiczna w poszukiwaniu pracy nie sprzyja podejmowaniu decyzji o trwałych i stabilnych związkach), psychospołeczne (ruchliwość społeczna i niepewność, a także cechująca ponowoczesność zmienność), światopoglądowe (ewidentny wizerunkowy kryzys kościoła katolickiego, tracącego zaufanie ludzi młodych), strukturalne (zmienia się struktura celów młodych ludzi, z których rosnąca część chce najpierw dynamicznie poznawać świat, a dopiero później „osiąść” w jednym miejscu). Czynnikiem jest z pewnością więcej, przykładowo silny ślad na zmienionym podejściu młodych do formalnych związków małżeńskich wywierają przeobrażenia kulturowe związane z silnymi tendencjami sekularyzacyjnymi w naszym kręgu kulturowym. W zakresie życia małżeńsko-rodzinnego, wiąże się to m.in. ze wzrostem liczby rozwodów, odraczaniem lub niepodejmowaniem decyzji o małżeństwie i prokreacji, zwiększającym się odsetkiem związków nieformalnych oraz dzieci urodzonych w takich związkach

(Boguszewski, 2015, s. 127). Przybywa jednocześnie coraz więcej alternatywnych form zarówno dla życia małżeńskiego jak i rodzinnego w postaci układów wzajemnych powiązań seksualnych oraz rodzinnych, nie usankcjonowanych prawnie lub nie posiadających biologicznego rodzicielstwa, przyjmujące formę takich związków jak:

- 1) nie oparte na prawnie zatwierdzonym małżeństwie (m.in. kohabitacja);
- 2) oparte na formalnym małżeństwie, lecz bez biologicznego rodzicielstwa (np. bezdzietne małżeństwa dobrowolnie rezygnujące z posiadania potomstwa, rodziny rekonstruowane, w których jeden rodzic nie ma biologicznego związku z dzieckiem);
- 3) poprzedzone wcześniejszym małżeństwem, ale zawierające jedynie kryterium biologicznego rodzicielstwa (m.in. rodziny niepełne);
- 4) rodziny nigdy nie oparte na związku małżeńskim, lecz wyłącznie na biologicznym rodzicielstwie (np. niezamężne macierzyństwo) (Kwak, 2005; Jankowiak, 2013).

W literaturze familiologicznej wskazuje się na szereg różnego rodzaju nietradycyjnych form zorganizowania życia osobistego i rodziny (ang. personal living arrangements): pozostawanie w stanie wolnym (singlehood), niezamężną heteroseksualną kohabitację (nonmarital heterosexual cohabitation), rodzinę z jednym rodzicem (one-parent family), rodzinę rekonstruowaną (reconstituted family), rodzinę z obojgiem pracujących zawodowo rodziców (dual careerwork), małżeństwa otwarte (openness marriages), związki wielokrotnych relacji (multiple relationship). Współcześnie rozpowszechnione są również związki typu LAT132 (Living Apart Together – żyjąc z dala, ale razem) oraz tzw. DINK (Double Income No Kids – podwójne zarobki, żadnych dzieci).

Istnieje zatem wiele stylów i form życia w związkach, co sprawia, że nie stanowią one jednolitej grupy. Wśród istniejących układów wzajemnych powiązań dotyczących życia małżeńskiego, życia rodzinnego i stylu życia jednostek można zatem wyróżnić: alternatywne formy dla małżeństwa, alternatywy formy dla rodziny oraz inne związki partnersko-rodzinne. Ponadto „następuje upowszechnianie się związków partnerskich jako preludium do małżeństwa, jako związku na próbę” (Dubis, 2017, s. 330-334).

I jeśli nawet część polskiego społeczeństwa się temu opiera, to owe trendy są już widoczne w całym kraju, najsilniej w wielkich aglomeracjach miejskich. Nie bez znaczenia jest także obserwowany przez teologów, socjologów i pedagogów zanik głęboko uświadomionego i przeżywanego chrześcijaństwa domowego, które w wielu rodzinach bywa sprowadzane jedynie do tradycyjnego udziału w niedzielnych oraz okresowych formach wyznawania wiary oraz obecności w życiu religijnym. Nierzadko ślub kościelny staje się bardziej „rewią mody” i weselną zabawą niż głęboko przeżywanym aktem spajającym młodych ludzi w głębokim związku uczuciowym.

Ks. prof. Czesław Kustra (pedagog, Przysiek): Nie ma wątpliwości co do zmierzchu chrześcijaństwa domowego oraz przeobrażenia formatu rodziny z wielopokoleniowej i religijnej na rodzinę żyjącą w diasporze: każdy w swoim pokoju, młodzi ze słuchawkami na uszach, wpatrzeni w smartfony, rodzice albo skupieni na sobie, albo na swojej pracy, niemający często ani pomysłu na spędzanie czasu razem, nie tylko w dzień powszedni, ale i w dzień świąteczny. I do tego dochodzą kłótnie domowe, o styl wychowania dzieci, brak zadowolenia i satysfakcji rodziców ze współżycia małżeńskiego (są przypadki, że 40-to letni rodzice nie prowadzą życia seksualnego od kilku lat). Dzieci to widzą, i podkreślają, że ślub kościelny nie pomaga im w pięknej miłości, a tylko przypomina o obowiązkach. W konsekwencji żona powtarza: nie będę współżyła z mężem przez zacisnięte zęby, tylko dlatego, że tak Kościół nakazuje. Nie mając żadnych zobowiązań wynikających ze ślubu kościelnego czy cywilnego,

zawsze można się rozejść. Nie będzie małżeństwa, ale dzieci mają swoich rodziców, mogą się widywać, spędzać czas wolny.

Opinie na temat tego rozwijającego się modelu „razem, ale nieformalnie” są rozbieżne nie tylko wśród młodych ludzi (konsumentów tych związków), ich rodziców, ale także wśród psychologów, pedagogów i badaczy.

Dr Julita Jadczak (pedagog, Warszawa): *Związki partnerskie czy wolne są charakterystycznym znakiem naszych czasów, mają swoje dobre i złe strony. Niezalegalizowane związki nieformalne nie są objęte ochroną prawną, nie ma ustawowych spadkobierców i nie korzysta się ze wspólnego opodatkowania.*

Niestety obecny model życia rodzinnego, w tym relacji partnerskich ulega znacznym zmianom, w których obserwujemy tendencję wzrostową związków wolnych, szczególnie osób słabo związanych z religią.

Istotne znaczenie ma też kultura i środowisko, w którym żyjemy. Wcześniejsze doświadczenia, dobrowolność funkcjonowania partnerów, rozwody naszych bliskich, niestabilność współczesnych małżeństw powodują, że jesteśmy mniej skłonni do sformalizowania naszego związku. Niechęć do legalizacji związków w dużej mierze wynika z tego, że młodzi ludzie preferują bardziej swobodny i niezależny sposób funkcjonowania bez kredytów, zobowiązań i problemów biurokratycznych. Wygoda też ma duże znaczenie, zawsze można „zabrać zabawki i wyjść z piaskownicy”.

82% respondentów z Limanowej jest zdania, że jedynym możliwym ślubem jest związek sakramentalny, a 56% respondentów z Warszawy, Gdyni i Wrocławia deklaruje, że jeśli wezmą ślub, to nie będzie to ślub kościelny.

Małżeństwo jest jedną z formalnych relacji człowieka do człowieka i sposobem funkcjonowania, który wpisał się w tysiącletnią tradycję wielu cywilizacji i kultur. Nie jest też pomysłem chrześcijańskim., a wraz z rozwojem cywilizacji nieuchronnie pojawiały się czynniki zmieniające spojrzenia na „nieodwołalność” małżeństwa.

Prof. Zbigniew Kaźmierczak (filozof, Uniwersytet w Białymstoku): *Przez tysiąclecia, od zawsze, jednostka potrzebowała rozlicznych więzów z innymi ludźmi: formalnych i nieformalnych, zinstytucjonalizowanych i niezinstytucjonalizowanych – wszystkie one były jakąś gwarancją jej przetrwania i rozwoju. Szczególne znaczenie miało małżeństwo jako związek instytucjonalny, gdyż ponad arbitralnością woli i kaprysem uczuć wiązało wszystkich w rodzinne, rozłożyste, wielopoziomowe wspólnoty. Ale druga połowa XX wieku przyniosła na zachodzie Europy decydujące pod tym względem zmiany. Bogacące się jednostki w krajach rozwiniętego kapitalizmu zauważyły, że inni ludzie przestali być im szczególnie potrzebni do przetrwania. W Europie zachodniej państwo opiekuńcze zapewniło swoim obywatelom bezpieczeństwo socjalne i opiekę medyczną na najwyższym poziomie na świecie.*

Przesłanką dla prezentowanych badań stały się myśli, uwagi, opinie respondentów zawarte w realizowanych w 2021 roku badaniach (cz. 1) „Młodzi uciekają z Kościoła”, gdzie pojawiło się wiele deklaracji o planowanej rezygnacji ze ślubów sakramentalnych. Także w wywiadach realizowanych w grupie młodych dorosłych, gdzie gromadzono materiały do studium „(Nie)gościnna i zagrożona rzeczywistość” (M. Z. Jędrzejko, wydanie VI. 2022) pojawiło się wiele wypowiedzi sugerujących nowe modele relacji młodych kobiet i mężczyzn, tworzących związki „małżeńskie”, bez ich oficjalnej

„legalizacji”. Na problem ten wskazują także inni badacze, że „zdaniem większości Polaków, aby mówić o rodzinie nie trzeba już sformalizowanego związku, wystarczy wspólnie wychowywać dzieci” (Boguszewski, 2015, s. 146).

Biorąc pod uwagę pojawiające się nowe tendencje, jak i ich można stwierdzać, że założenie rodzinny, w świadomości młodych ludzi nie jest już koniecznością, lecz stanowi tylko jedną z alternatyw wyboru. W minionych latach życie rodzinne oparte na formalnie zawartym związku kobiety i mężczyzny w polskim społeczeństwie stanowiło model obowiązujący, a młodzi ludzie dorastali do małżeństwa. Natomiast „obecnie dorastają do podjęcia decyzji – co dalej” (Dubis, 2017, 335). Nie można jednak zapominać, że od młodzieży zależeć będzie najbliższa przyszłość małżeństwa, także rodziny oraz alternatywnych związków dla tych instytucji. Dlatego istotną kwestią staje się poznanie opinii na temat młodych ludzi oraz osób posiadających wiedzę i doświadczenie z tego zakresu na temat postrzegania przez nich związków małżeńsko-rodzinnych oraz na temat różnego rodzaju nieformalnych ich odmian funkcjonujących obecnie w rzeczywistości społecznej.

Na podstawie zgromadzonego materiału podjęto starania o uzyskanie odpowiedzi na trzy kluczowe pytania:

- ☐ Czy młodzi respondenci (18-30) tworząc swoje związki będą chcieli je materializować w postaci oficjalnych małżeństw?
- ☐ Jakie mogą być przyczyny odstępowania przez młodych ludzi od związków sakramentalnych lub małżeństw świeckich?
- ☐ Czy zdaniem młodych respondentów tworzone przez nich związki bez ślubów są silne, trwałe i mają swoją przyszłość?
- ☐ Czy kryzys w Kościele katolickim jest czynnikiem skłaniającym do rezygnacji ze ślubów sakramentalnych, stanowiących do tej pory dominującą ich formę?

W badaniu szukaliśmy także uwarunkowań społeczno-strukturalnych takich postaw z uwzględnieniem widocznych w Polsce podziałów terytorialnych uwzględniających takie zmienne jak wyższy-niższy poziom religijności oraz praktyk religijnych. Stąd dobierając obszar badań oraz grupę badawczą posłużyliśmy się dostępnymi danymi z innych badań oraz raportów instytucji. Badanie zrealizowano metodą sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem portali społecznościowych. W badaniu ankietowym wzięło udział 1038 osób, ale ze względu na niekompletność odpowiedzi do analizy wykorzystano 998 ankiet. Dla poszerzenia materiału badawczego zwróciliśmy się do 17 naukowców i praktyków (filozofów, psychologów, socjologów, pedagogów, duszpasterzy) o ich wypowiedzi eksperckie wokół problemu-pytania:

- ☐ Coraz więcej młodych ludzi decyduje się na związki bez formalnych małżeństw. Czy takie wybory można wyjaśnić w perspektywie pedagogicznej, psychologicznej lub filozoficznej? Czy może być to nowy sposób życia lub wręcz nowa "filozofia życia", konstruowana świadomie w czasach dużej niepewności i dynamicznych zmian?

W wywiadach poszerzonych wzięło udział 49 uczestników badań ankietowych – realizowane były one poprzez komunikatory społeczne oraz platformę Skype. Badanie główne poprzedzono 100 mini ankietami zrealizowanymi wśród dorosłych mieszkańców Krakowa, Limanowej, Bochni i Nowego Sącza (Małopolska), Ostrowca Świętokrzyskiego, Starachowic (świętokrzyskie), Konina i Lubstowa (Wielkopolska), Czarniechowa (łódzkie), Warszawy, Siedlec, Łosic, Mińska Mazowieckiego i Radzyna (mazowieckie). Badanie wstępne zrealizowano w celu uzyskania opinii osób pow. 50 roku życia na temat

potencjalnego związku ich dzieci sformułowanego w pytaniu „Czy zaakceptowałibyscie Państwo nieformalny związek swojej córki i syna i zamieszkania z partnerem, bez oficjalnego ślubu?”.

W1: 82% dorosłych respondentów z dużych miast zaakceptuje nieformalny związek syna lub córki i ich wspólne zamieszkanie, w miejscowościach wiejskich i małomiasteczkowych (do 20 tys.) taką opinię wyraża ponad 52% badanych.

W2: 89% respondentów z Limanowej, Siedlec oraz Bochni nie zaakceptuje zalegalizowania małżeństw jedнопłciowych, w Warszawie, Krakowa, Gdyni, Poznaniu, Wrocławiu takie związki uzyskują akceptację ponad 38% respondentów.

Badania i ich analizę zakończono 8 stycznia 2022 roku. Realizatorami badań są:

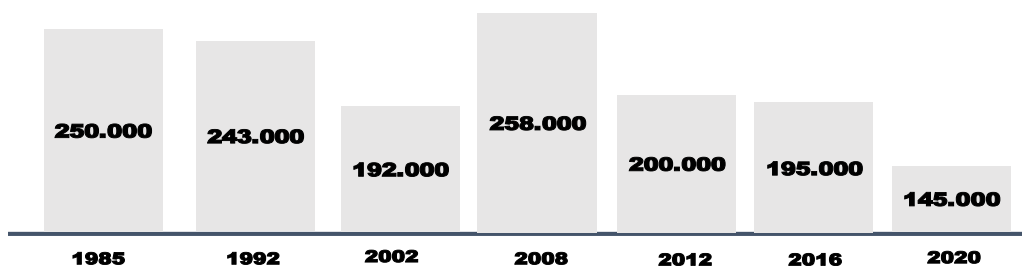
- ☐ Centrum Profilaktyki Społecznej. Ośrodek Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży z Zaburzeniami i Uzależnieniami w Józefowie – pomysł, koncepcja, finansowanie
- ☐ Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Św. – koncepcja, prace nad metodologią badań, realizacja badań i ich analiza
- ☐ Fundacja Bonum Humanum – realizacja badań i ich analiza.

Małżeństwa pozostają najbardziej popularną formą związków dwojga ludzi w Polsce. Pomimo, że co roku rozpada się około 200 tysięcy małżeństw (około 25% więcej niż jest ich zawieranych) utrzymują one swoją społeczno-twórczą rolę (GUS, 2015,2021). Małżeństwa są także bardzo silnie osadzone w systemie wartości jako kluczowa forma związku osób dorosłych, a w dominującej w Polsce religii są jednoznacznie klasyfikowane jako związek kobiety i mężczyzny. Na tej płaszczyźnie dochodzi jednak do widocznych przewartościowań poprzez rosnącą akceptację społeczną (ciągle niższa niż na zachodzie Europy) dla związków partnerskich czy jedнопłciowych. Te zmiany dotyczą szczególnie ludzi młodych. Proces zmian wokół instytucji małżeństwa ma związek z czynnikami demograficznymi, zjawiskiem migracji, rosnącą emancypacją i samodzielnością ekonomiczną kobiet, przemianami ekonomicznymi, ruchliwością przestrzenną młodych, a także przemianami kulturowymi związanymi z wpływem trendów rozwijających się w Europie zachodniej. Pomimo widocznych zmian dominującą formą związków są małżeństwa pierwsze, stanowiące około 4/5 wszystkich zawieranych związków (Eurostat), ale trendem wyraźnie umacniającym się jest zmiana struktury nowych rodzin – jest w nich mniej dzieci a pierwsze dziecko pojawia się w polskich rodzinach znacznie później niż w latach 70. i 80. XX wieku.

Na tle tych zmian kształtują się nowe trendy społeczne, a jednym z nich jest rosnąca liczba związków młodych ludzi, którzy nie nadają im formalnego statusu (sakramentalnego lub świeckiego), a decyzje o takiej formie relacji są podejmowane świadomie. Sądzimy także, że procesem nowym (brak danych porównawczych w badaniach polskich) jest pojawienie się zjawiska „próbowania się” w kolejnych trwających wiele miesięcy, a nawet lat, związkach nieformalnych dla nabycia pewności, że ten wybrany będzie ostatecznym. Jeśli tak jest faktycznie, to kryzys małżeństw formalnych jest niczym innym jak kryzysem wychowania do małżeństwa, tak w wychowaniu świeckim, jak i religijnym. Jedną z naszych ekspertek dr Julita Jadczyk stwierdza:

Nie bez znaczenia na niechęć do sformalizowania związku ma też wpływ mediów. Kreowanie przez nie niezależnego stylu życia, atrakcyjności czy coraz większych oczekiwań. Współczesny świat młodych to często preferowanie życia „tu i teraz” bez zobowiązań, konsekwencji i egoistycznej koncentracji na sobie.

Dynamika zmiany liczby małżeństw w Polsce (za: GUS 2021*)



Nasz opór nic by tutaj nie wskórał, choć trudno jest nam się z tym pogodzić. Córka już na pierwszym roku studiów zamieszkała ze swoim o trzy lata starszym partnerem. Od dwóch lat pracuje jako psycholog i dalej nie chce rozmawiać o ślubie. Na ostatniej Wigilii poprosiłam by więcej do tego tematu nie wracała – Ewa, b. dyrektorka szkoły podstawowej, matka 27 letniej Agnieszki, Mińsk Mazowiecki.

Młodzi ludzie coraz częściej i odważniej, zamieszkują razem a tak sformułowany związek traktują jako „pełnowymiarowe małżeństwo”, choć bez formalnych podpisów i przysięg. W prowadzonych rozmowach z młodymi żyjącymi razem, ale „osobno” (pod względem formalnym) dostrzegamy widoczny trend kierowania relacji na ich wewnętrzną a nie zewnętrzną formułę.

Jesteśmy razem od prawie trzech lat, mieszkamy, mamy wspólny budżet, razem płacimy kredyt za samochód i wynajęte mieszkanie. Na początku rodzicom Magdy to się nie podobało, ale teraz przyzwyczaili się do sytuacji, gdy jakieś dalekiej ciotce mówię „to moja życiowa partnerka”. Magda żartuje mówiąc „Mamo, ale chociaż rozwód będzie bezbolesny” – Arek 27 lat, handlowiec w firmie logistycznej, Zabrze.

Żartobliwie mówię, że wzięłam go w leasing i mam nadzieję na dobre sprawowanie. A tak naprawdę jestem po dwóch toksycznych związkach z partnerami, którzy co innego obiecywali, a co innego robili. Chcę nabrać pewności, a nie odwoływać ślub na dwa tygodnie przed terminem. Ciocia mówi, że nasze pokolenie jest nieodpowiedzialne, a ja twierdze odwrotnie – to jest właśnie odpowiedzialność – Kinga 26 lat, doradca finansowy w banku, Gdynia.

Przez cały roboczy tydzień jestem w trasie, a Iza pracuje w sklepie, nierzadko do późnych godzin wieczornych i tak od prawie czterech lat. Nasz jest weekend. Jak uzbieramy na rozpoczęcie budowy domu, być może zdecydujemy się na ślub, ale chyba oboje mamy przed tym opór. Podobnie jak my żyje wielu naszych znajomych – Konrad, operator dźwigu, 28 lat, Brwinów.

O ile dominująca część respondentów w prezentowanych ocenach skupiała się na doświadczeniach innych osób, a także obserwacji stabilności małżeństw rówieśników i swoich rodziców, o tyle w rozmowach eksperckich zwracano uwagę na głębsze uwarunkowania obserwowanych zmian.

Dr. Sylwester Bębas (pedagog, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków): *Współczesny człowiek odczuwa pustkę duchową, często nie rozumie tego, kim jest, i po co żyje. Gdy nie wie czego chce i jaka droga prowadzi do szczęścia, to nie robi tego co dla niego dobre, lecz to czego w danym momencie chcą jego popędy, instynkty, subiektywne przekonania, emocje, nawyki, otaczający go ludzie. Warunkiem, by człowiek postępował w sposób, który rzeczywiście prowadzi do szczęścia, jest rozwój duchowy, czyli zrozumienie samego siebie i odkrycie sensu własnego istnienia. Dopóki tego nie zrozumie nie jest gotowy do małżeństwa.*

Ten sam naukowiec a jednocześnie psychoterapeuta zwraca uwagę na silne ukierunkowanie współczesnego życia na aspekt szczęścia, przy masowym niezrozumieniu, że ma ono wiele wymiarów:

Szczęście bardzo często jest mylone z: przyjemnością - przyjemność to nie to samo co szczęście, duża ilość przyjemności nie powoduje szczęścia. Przyjemność osiągamy w sferze cielesnej, gdy kierujemy się popędami, instynktami itp.; zadowoleniem - zadowolenie to nie szczęście, zadowolenie może się pojawić, gdy ktoś postawi sobie nawet błędne pragnienia osiągnie je i będzie przez chwilę zadowolony. Zadowolenie osiągamy w sferze psychicznej. Kto w swoim życiu szuka tylko zadowolenia i przyjemności ten nie jest gotowy do małżeństwa.

Sądzić należy – tak sugerują wywiady i wyniki ankiety – że oprócz rzeczywistego ograniczeń pandemicznych ważnym czynnikiem zmniejszającym zainteresowanie młodych formalnymi związkami są widoczne trendy kulturowe, społeczne oraz dynamika życia zawodowego.

Trudno myśleć o małżeństwie, gdy metr kwadratowy mieszkania kosztuje 11 tys. złotych, a nasze oszczędności nie starczą nawet na toaletę. Nie wiemy też, kiedy i gdzie osiadziemy, czy będzie to w ogóle Polska. Chcemy się dobrze poznać, bo każde z nas ma za sobą dłuższe nieudane związki, jest więc w tym trochę mądrego wyrachowania – Hanna 26 lat, pracownik pionu HR w dużej korporacji, Katowice.

Postawy wspólnego życia bez ślubu są często krytykowane przez duszpasterzy oraz katolickich pedagogów i teologów jako negatywny przejaw postmodernistycznych trendów, ale w rzeczywistości tak formułowane zarzuty nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości, gdyż młode pokolenie odrzuca wiele dogmatów propagowanych przez religijne ortodoksje, a jednocześnie bardzo twardo ocenia rzeczywistość, z jej wymaganiami i ograniczeniami. Jak piszemy dalej takie związki (przynajmniej w deklaracjach) są trwałe i wzajemnie wierne, a odchodzenie od aktu formalizacji może być niczym innym jak krytyką formy przygotowania młodych ludzi do małżeństwa, co nie należy odczytywać jako masowe poparcie młodych dla modeli ponowoczesnych, a raczej jako kryzys dialogu z młodym pokoleniem, którego wiedza wyklucza jakiegokolwiek narzucanie, a domaga się dialogu. Ten zaś wcale nie jest odrzuceniem duchowości jako takiej.

Ks. prof. Czesław Kustra (Przysiek): *Kościół pełni ważną funkcję w wychowywaniu religijno-moralnym człowieka. Czy ten czas, w którym kościoły były zamknięte a ilość osób na nabożeństwach ograniczona, nie wpłynął negatywnie na nastawienia religijno-moralne człowieka? Wpływ religijności na rozwój duchowy jest ważny, ponieważ dojrzała jej forma umożliwia człowiekowi prawidłowe kształtowanie własnej osobowości w zakresie stosunku do transcendencji, do innych osób, do samego siebie i całego świata otaczającego. Wydaje się, że brak czynnego uczestnictwa, szczególnie w Eucharystii, która jest główną siłą duchową dla chrześcijanina w czasie pandemii, mocno osłabił ten rozwój, osłabił duchowość człowieka.*

Duchowość jest specyficzną cechą człowieka, zaś produktem życia duchowego jest szeroko rozumiana kultura i liturgia. Nie można więc podać ścisłej definicji pojęcia chrześcijańskiej duchowości, ponieważ ze swej natury jest ona bezpośrednio nieuchwytna. Stanowi ona wymiar jakościowy procesów psychicznych człowieka (każdy człowiek od urodzenia spostrzega, myśli, odczuwa emocje, ocenia). Człowiek jest twórcą samego siebie, a rozwijając się duchowo, coraz bardziej staje się osobą dojrzałą. Przyczyną więc utraty praktyk religijnych może być brak siły duchowej, szczególnie u młodych osób.

Czy zatem spadek deklaracji ślubów sakramentalnych uznać należy za „upadek” duchowości młodych, czy może jest to ich reakcja na spadek duchowości w instytucjach, które chciałyby tę duchowość nieść w świat?

Nie wyobrażam jeszcze sobie swojego ślubu, bo po prostu nim nie myślę, ale też nie wyobrażam sobie, aby odbył się gdzie indziej niż w naszej świątyni. Nie będzie go jednak udzielał nasz proboszcz, którego szczerze nie cierpię za jego język i brak szacunku do ludzi myślących inaczej. Bardzo chciałabym, aby to był brat Michał, dominikanin, którego poznaliśmy w Krakowie - Wiktoria, 19 lat, maturzystka, Sanok

Tak formułowane odpowiedzi były częste wśród osób, które nie są jeszcze w jakichkolwiek trwałych związkach, ale o nich myślą. Jak się wydaje wybory młodych są niczym innym jak indywidualnymi odpowiedziami na masowy upadek instytucji moralnych i samego małżeństwa w dobie ponowoczesnej. Charakterystyczną jest tutaj wypowiedź 29-letniej kobiety:

Ci wszyscy propagatorzy „czystości” kompletnie nie patrzą na swoje pokolenie. Jeśli 1/3 małżeństw kościelnych się rozpada, to może po prostu były to źle dobrane małżeństwa, kojarzone przez ciotki, matki, swatki? Moja siostra nieomal musiała wyjść za mąż, ponieważ matka ciągle jej wypominała staropanieństwo. Moja mama sama była do końca nieszczęśliwa w swoim małżeństwie. Ale gdzie miała odejść, gdzie zamieszkać? Ja chcę dokonać wyboru świadomie. Marek jest moim trzecim partnerem i nie wiem czy ostatnim, a nie stawiam jakiś wygórowanych wymagań. Potrzebuję niemal 100% pewności, że będzie to związek na całe życie, w którym pokonamy nie jeden kryzys, a do takiego potrzebujemy oboje czasu. A może po prostu, bo i takie pytania sobie zadaję, nie jestem monogamiczna? Po co więc małżeństwo ze zdradami? – Aleksandra 27 lat, analityk medyczny, Poznań

Dopasowywanie się „do ideału”, „bliżej ideału” jest jedną z charakterystycznych postaw młodych ludzi podejmujących starania o stałe związki. Te poszukiwania i próby mają w sobie coś podobnego do wyborów ściśle materialnych, jak dopasowywanie rzeczy ze świata rzeczy. Charakterystyczny jest także brak presji na bycie mężem/żoną.

Jesteśmy razem, jesteśmy szczęśliwe, spokojnie wszystko planujemy, myślimy o dziecku, ale czy do tego trzeba ślubu w kościele? - Tomasz, 28 lat, prawnik w firmie ubezpieczeniowej, Warszawa.

Oczywiście, potrzebuję stałego związku, mocnego partnera, ale nie wiąże tego z wizją bycia panną młodą na ołtarzu, z obrączką na palcu. Mam partnera o 7 lat starszego, co budzi ostre komentarze moich rodziców. Tyle tylko, że wśród rówieśników są kumple na fitness a nie kandydaci na poważnego partnera – Asia 19 lat, studentka psychologii, Warszawa.

Nasi eksperci zwracali też uwagę na trudność młodych ludzi we wchodzeniu w relacje głębsze, wymagające samoograniczenia swoich dążeń w sytuacji bycia razem:

Dr Sylwester Bębas (pedagog, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków): *Współczesny człowiek nie potrafi zaufać. Tymczasem jedną z przestrzeni, gdzie musimy poprawić edukację, wychowanie młodych, jest właśnie uczenie ufania innym ludziom. Brak zaufania do drugiego człowieka uniemożliwia zawarcie małżeństwa.*

Dr Tomasz Kozłowski (socjolog, SWPS, Poznań): *Jest prawdopodobnym, że w świecie gdzie zaufanie tak wiele straciło na wartości, postawa taka jest przenoszona na wiele relacji. Owo „sprawdzam” staje się coraz powszechniejsze, gdyż kłamstwo w wielu sferach urosło do narzędzia osiągania celu przez innych. Wystarczy popatrzeć na politykę, media.*

Prof. Tadeusz Sakowicz (pedagog, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach): *Tendencję do zwiększania się odsetka związków cywilnych, niesakramentalnych oraz tzw. wolnych wiązań powinniśmy z poszukiwaniem przez młodych „komfortu psychicznego”. Rozumiem przez to – co nie oznacza, że się z tym zgadzam – pozbawianie siebie samego odpowiedzialności za partnera, a także zostawianie sobie „furtki” – w razie czego zawsze mogą się wycofać. Jest to z pewnością rodzaj instrumentalizacji relacji personalnych. Jest także wielce prawdopodobne, że narzucane przez kulturę ponowoczesną oceny i opinie traktują jakiegokolwiek zaangażowanie religijne, jako „ograniczanie osobistej wolności”.*

Dostrzegamy także inne przyczyny, artykułowane w wywiadach, a związane z krytyczną oceną stosunku instytucji ideologicznych do nieformalnych związków młodych ludzi. Jak mówili nasi respondenci krytyka tzw. wolnych związków, mieszkania razem przed ślubem, a więc modeli coraz powszechniejszych w młodym pokoleniu, wynika przede wszystkim z dostrzeganej przez religijnych ideologów, a za nimi związanych z tym środowiskiem pedagogów i psychologów, rosnącej samodzielności młodych dorosłych w dokonywaniu wszystkich życiowych wyborów oraz coraz powszechniejszej alternatywnej ścieżki życia, odbiegającej od kościelnych wzorów i nakazów. Wydaje się, że wręcz niereformowalne, a jednocześnie trudne do obronienia w aspekcie społecznym stanowisko kościołów i wyznań „razem tylko po ślubie” będzie jeszcze bardziej wzmacniało trend do odchodzenia od sformalizowania związków młodych.

Zostałam wykluczona ze zboru, a rodzice i rodzeństwo zerwali ze mną kontakty, gdy zdecydowałam się zamieszkać z partnerem przed ślubem. To niepojęte jak nie mają w sobie empatii, zrozumienia i zwykłego poszanowania moich wyborów. Nie widzę w tym nic złego, że ludzie mieszkają ze sobą bez ślubu, a są zdecydowani na wspólne życie – Róża 27 lat, Grodzisk Mazowiecki.

Żyjemy w XXI wieku, a tu na każdym kroku jest nam coś narzucane, a nawet stygmatyzowane. Niepojęte. Czy fajne, uczciwe życie bez ślubu w bazylice jest w czymś gorsze? Skąd takie brednie – Jarosław 27 lat, nauczyciel j. angielskiego, Wrocław.

Wybory bycia „razem, ale bez paragrafu” są nie tylko przejawem sekularyzacji społeczeństwa w jego młodszej części, ale przede wszystkim rosnącej świadomości indywidualnych praw i wyborów, co w społeczeństwach tradycyjnych religijnie bywa traktowane jako zagrożenie.

Ks. prof. Czesław Kuśtra (Przysiek): *Procesy sekularyzacji były widoczne także we wcześniejszych epokach Kościoła. Dla przykładu warto wspomnieć Św. Filipa Nereusza (1515 – 1595), który w swojej pracy duszpasterskiej dążył do tego, aby poprzez naukę prawd wiary połączoną z rozrywką i śpiewem przywrócić Kościołowi młodych i dorosłych, którzy odeszli od praktyk religijnych. Św. Filip kładł nacisk nie tylko na gadulstwo o Bogu, ale okazywał młodym ludziom szacunek i praktykował w oratorium uczynki miłosierdzia. Św. Filip wiedział, że młodzież jest wrażliwa i należy jej stworzyć możliwości do*

wolontariatu, do niesienia miłości innym. W tej praktyce młodzi ludzie odnajdywali Chrystusa, sens okazywania sobie i innym miłości.

Zatem z dużym prawdopodobieństwem odchodzenie od ślubów sakramentalnych, tak wyraźnie zaznaczone w badaniu, jest niczym innym jak sprzeciwem wobec różnych patologii w kościołach, w wyniku czego odrzucane są wszelkie przejawy relacji z tymi kościołami. Bo przecież – zacytujmy znowu ks. prof. Cz. Kustrę – duża część młodych angażuje się nadal i to w wielkiej skali, w idee wprost wywodzące się z tradycji chrześcijańskich:

Wielu młodych ludzi angażuje się dzisiaj w wolontariat, np. zbieranie funduszy w czasie Wielkiej Świątecznej Orkiestry, a księża często krytykują taką formę wolontariatu. Dla młodych ludzi jest to nie zrozumiałe. Młodzież nie widzi tego co widzą dorośli, a szczególnie duchowni, często przesiąknięci różnego rodzaju ideologiami, zagrożeniami, działaniami zła i szatana...

Sądźmy także, że ostry, niczym nie uzasadniony i nierzadko ksenofobiczny atak niektórych środowisk religijnych na związki nieformalne oraz związki partnerów tej samej płci ma swój psychospołeczny udział w opisywanych w raporcie przewartościowaniach kulturowych związanych z tradycyjnymi małżeństwami rozumianymi tylko i wyłącznie jako związek kobiety i mężczyzny oraz razem tzn. po ślubie.

Nie możemy formalnie zawrzeć małżeństwa, choć jesteśmy ze sobą ponad 5 lat, przy całkowitej, naprawdę całkowitej akceptacji naszych bliskich, przyjaciół oraz wielu osób jakich znam z pracy. To przymuszenie do związku nieformalnego nie ma jednak znaczenia, bo wolimy taki układ, którego trwałość nie zależy od podpisanego papierka, tylko od tego czy wzajemnie się szanujemy – Robert, 29 lat, projektant stron internetowych, Wrocław.

Jednocześnie utrwalona w społecznym wizerunku tradycja ślub (w podtekście kościelnego, jako tego „pełnowartościowego”, z orszakiem i weselem) zaczyna być traktowana jako jeden z wariantów trwałego związku między obojgiem partnerów. Niemal z pewnością możemy też wskazać na istotny czynnik dokonujących się zmian:

Prof. Zbigniew Kaźmierczak (religioznawca, Uniwersytet w Białymstoku): *Wraz z tymi zmianami przeobraziła się religijność, która przyjmuje teraz bardziej charakter prywatny, indywidualny, natomiast wśród członków religii instytucjonalnych, pomimo deklaracji przynależności do ich organizacji religijnych, daje impuls do selektywności, do wyboru tych twierdzeń religijnych, które w doktrynie danego kościoła dana jednostka uzna subiektywnie za słuszne. Hasłem nowej, indywidualnej religijności jest konieczność doświadczenia, a nie zaufania autorytetom, które i tak na różne sposoby i z innych powodów zdyskredytowały się.*

Podobną opinię formułuje także dr hab. Andrzej Korczak (filozof) zwracając uwagę na rosnącą emancypację całego młodego pokolenia oraz jego krytyczny stosunek do wielu modeli współczesnego życia:

Nie ma czegoś takiego jako zmiany tylko w jednym obszarze, cała kultura życia człowieka ulega głębokim przemianom.

To co wydaje się być czymś oczywistym dla badaczy, antropologów, kulturoznawców i socjologów, dla części społeczeństwa jest „łamaniem świętości”:

Nie wyobrażam sobie abym mogła mieszkać z mężczyzną w jednym domu bez ślubu. Nie, to po prostu niemożliwe – Joanna, pracownik handlowy, studentka, 26 lat, Limanowa.

To niemożliwe, aby nasza córka przed ślubem zamieszkała ze swoim narzeczonym. Co to za niedorzeczne pytanie – Zofia, matka 19-latki i 15-latki, Łosice.

Mama do dzisiaj nie chce się z tym pogodzić i każde nasze spotkanie kończy się niemal awanturą. Ona nie rozumie, że jesteśmy szczęśliwi i ślub nie jest nam na razie potrzebny. W odpowiedzi słyszę, że to „grzech”, „przynosisz nam wstyd”. Od trzech lat nie chce do nas przyjechać, a Janek nie był w moim rodzinnym domu już dwa lata – Basia, handlowiec, 28 lat, Marki.

Jak już zasygnalizowano przewartościowania spojrzenia na formalne małżeństwa można wiązać także z osobistymi doświadczeniami młodych ludzi z ich dzieciństwa i okresu nastoletniego, związanych z kryzysami małżeńskimi i rozwodami ich rodziców. Przy sięgającej już 1/3 skali rozwodów lub separacji w stosunku do zawartych małżeństw wpływ sytuacji rodzinnej na dystans do związków sformalizowanych nie budzi wątpliwości. Ponieważ dynamika rozwodów jest nadal bardzo wysoka, to te doświadczenia będą obarczały psychologicznie coraz więcej dzieci.

W wywiadach i ankietach bardzo mocno wybrzmiało stanowisko młodych oscylujące wokół tezy określającej jakkolwiek związek formalny jako „ograniczanie wolności”. Stąd takie stwierdzenia w ankietach i wywiadach „wolę żyć pełnią życia”, „W każdej chwili możemy się rozstać bez zobowiązań”. Czy oznaczałoby to kryzys takich wartości jak wierność, trwała miłość, uczciwość małżeńska? Być może jest to nic innego jak rodzaj adaptacji do niestabilnej a często niegościnniej rzeczywistości? Za znaną sentencją można powiedzieć, że skoro w życiu młodego pokolenia „panta rei”, czyli wszystko płynie, nic nie jest stałego, to tak jak zmienia się rzeczy materialne zawsze można drugiego człowieka zamienić na lepszy „model”.

Z kolei rozmowy z ekspertami ujawniły problemy, które pozwalają łączyć niestabilność funkcjonowania wielu młodych z naporem emocji, silnej biegunowości a także niepewnością tego co będzie. Ja powiedział nam jeden z ekspertów „...w czasach euro-pracowników trudno o stałe i stabilne miejsce”.

Ponieważ zastosowane narzędzia badawcze nie dają podstawy do formułowania wielu twardych wniosków, to jednak zgromadzony materiał sygnalizuje jeszcze jedną sferę (wykorzystamy ją dla kolejnego badania). Obszarem spajającym ludzi wiążących się w pary są także relacje seksualne. Jeśli zatem w blisko 15% ankiet respondenci sygnalizują, że nie chcieliby jeszcze wiązać się seksualnie z jednym partnerem, a kolejne 18% boi się zdrady, może to wskazywać na ich niepewność stałości związku.

Socjologowie zwracają uwagę także na złożony charakter opisywanego w raporcie problemu, co może mieć związek m.in. z głębszymi przewartościowaniami postaw światopoglądowych.

Dr. Tomasz Kozłowski (SWPS, Poznań): *Młodzi opóźniają decyzję ze ślubem, ponieważ ich pokolenie z rezerwą podchodzi do zobowiązań. Stanowią oni grupę ludzi przyzwyczajoną do poczucia wolności i podejmowania suwerennych decyzji w obszarach konsumpcji, rozrywki, edukacji, zawodu - z ich punktu widzenia wolność w obszarze relacji emocjonalnych zaczyna mieć analogiczne znaczenie. Ponadto musimy pamiętać, że nasza gospodarka zmienia swój model funkcjonowania. Społeczeństwo, w którym żyjemy w znacznej mierze definiowane jest przez relacje ekonomiczne. Rynek zmienia swoją orientację z posiadania w użytkowanie, z*

kupowania w leasing, z nabywania na wynajem. Podobne myślenie powoli przenika również na obszar relacji międzyludzkich. W horyzoncie poznawczym młodych wszelakie "na zawsze" jawi się jako zupełnie niepotrzebna i na swój sposób "nieodwracalna" skrajność. Decyzje o odwlekaniu ślubu są także rezultatem dystansowania się względem Kościoła, czy szerzej - narracji religijnych. Wcześniej obowiązujące systemy wartości erodują a małżeństwo jawi się w tej perspektywie jako swoisty relikw, dziedzictwo dawnej epoki. Odwlekanie decyzji o małżeństwie jest tym samym pewnym manifestem światopoglądowym.

W tej ocenie musi być wiele prawdy, skoro ponad 32% naszych respondentów zadeklarowało, że decydując się na formalny związek małżeński nie weźmie ślubu kościelnego. Mówimy zatem już o 1/3 sformalizowanych związków, które nie będą miały charakteru sakramentalnego. Równie ciekawą deklaracją jest sformułowana przez blisko 19,6% respondentów, że ich śluby będą miały charakter kameralny.

W 2019 roku wzięliśmy ślub w Grecji na plaży, byli z nami tylko świadkowie. Może kiedyś pomyślimy o jego odnowieniu już w obecności bliskich – Marta, 38 lat, Arek 30 lat, Radomsko.

W rozmowach z ekspertami oraz duszpasterzami, a także respondentami otrzymaliśmy wiele ciekawych wskazówek będących próbą interpretacji prezentowanych w dalszej części wyników:

Ks. prof. Czesław Kuśtra (Przysiek): Coraz częściej spotykam pary, które mają za sobą 3-5 letnie wspólne życie i dopiero decydują się na ślub, chcąc mieć pewność co do dokonywanych wyborów. Może się to wielu nie podobać, nawet niepokoić, ale może jest w tym przejaw jakiejś odpowiedzialności.

Jak mówią nasi respondenci ich decyzje o nieformalnych związkach wynikają z obaw o możliwy kryzys małżeński, który jak pokazują badania dotyczy już 1/3 polskich małżeństw. Jest więc zasadnym, aby na takie decyzje patrzeć nie tylko w perspektywie niedojrzałości młodych ludzi, a wręcz odwrotnej ich dojrzałości do tego, by zbudować relacje trwałe, na całe życie. Gdyby przyznać rację takim opiniom to dotychczasowy i dominujący system przygotowania do małżeństwa, szczególnie ten promowany przez kościoły, szczególnie katolicki jest coraz częściej „wielką klapą”.

Dr Józefa Matejek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków): Z rozmów jakie prowadziłam z osobami żyjącymi od wielu lat razem, ale bez formalnego ślubu wynika interesująca teza „Razem, ale bez zobowiązań”. Deklarują oni trwałość i stabilność takich związków, mówią wprost „Jest nam dobrze”. Patrzą na wzajemne relacje przez pryzmat ciągłego zabiegania o siebie, głębszego poznawania się. Przedstawiono mi to m.in. tak. „Jeśli tak żyjemy, to bardziej nam zależy na sobie, a w tym co robimy nie ma rutyny”. Mi się to podoba, bo jest to wyraz miłości do siebie. Być może jest to także dowód na to, że chcą dojrzeć do mocnego związku.

Prowadzone przez nas rozmowy sugerują, że wiele par woli najpierw się „sprawdzić”, nim wezmą ślub czy: mogą liczyć na wsparcie emocjonalne, czy wyznajemy podobne wartości, jakie mamy szanse ekonomiczne razem. Takie stanowisko jest wywoływane obawą o popełnienie błędów np. swoich rodziców, którzy trwali w nieszczęśliwych małżeństwach, co przekładało się na doświadczanie dzieciństwa i podejście do instytucji małżeństwa jako formalizacji związku, która niesie jednak za sobą konkretne zobowiązania. I nie jest to – jak mówią - ich strach, płytkie podejście czy konsumpcjonizm, ale ostrożność i dążenie do stworzenia mądrego i szczęśliwego związku.

W wywiadach z respondentami spotykaliśmy się często z takim właśnie oglądem sytuacji – chcemy dojrzeć do tego związku, który będzie stabilny, pewny i w pełni dojrzały.

Jak się zastanawiam co stanowi najmocniejszą stronę naszego związku, to wskazałabym na silne więzi emocjonalne. Po prostu potrzebujemy siebie. Piszemy do siebie w trakcie pracy, a ten kto jest w domu czeka na powrót drugiej połówki. To jest najmiłsze – Natalia, projektantka, 26 lat, Gdańsk

Czekamy na siebie, tęsknimy. Czasami marzę o tej obrączce jaką mają moje koleżanki i nawet zastanawiamy się czy nie założyć jej pro forma. Chyba jestem pewna tego związku, pomimo dzielących nas różnic. Może za jakiś czas „nacisnę”, aby to wszystko sformalizować, ale chyba bardziej dla spokoju rodziców niż tylko dla siebie – Aleksandra 26 lat, technik ekonomii, Grodzisk Mazowiecki.

Z perspektywy pedagogicznej trzeba oczywiście postawić pytanie – gdzie i jak zachwiał się proces wychowania młodych ludzi oraz ich przygotowania do dojrzałości, jeśli potrzebują nierzadko 8-10 lat dojrzałości i próbowania kolejnych związków, aby ukształtował się ten ostateczny. Jest to z pewnością wynik ścierających się problemów, trendów i tendencji w edukacji i wychowaniu realizowanych przez system oświatowy. Z jednej strony trwa ofensywa ideologiczna na edukację ograniczającą wiele naukowych podejść do rozwoju człowieka, z drugiej zaś mamy do czynienia z niedostatkiem edukatorów dysponujących właściwymi kwalifikacjami do kształtowania dorosłych i dojrzałych osobowości. Przyczyn powinniśmy szukać także w zachwianiu systemu wychowania w części polskich rodzin, gdzie rzeczywiste oddziaływanie wychowawcze i kształtowanie dziecka do samodzielnego życia stało się fikcją. Wynikiem tego jest sytuacja, w której już 25% dzieci rodzi się w konkubinatach i związkach nieformalnych (Grabowski, 2018).

Jest także możliwe, że następujące w obrębie naszej kultury głębokie przemiany są niczym innym jak odrzucaniem, w gruncie rzeczy narzuconych przez tą kulturę rozwiązań formalnych, schematów i ścieżek, którymi konformistycznie lub rytualistycznie musimy podążać. Wtedy na analizowane zmiany możemy spojrzeć w perspektywie zachowań człowieka opisanych przez Roberta Mertona. Nowe modele związków będą wtedy nie zachowaniami konformistycznymi, lecz specyficzną formą innowacji – ten sam cel społecznie oczekiwany możemy osiągnąć środkami innymi niż podsuwa nam je dominująca kultura oraz religia. Ponieważ instytucje opierające się na nienaruszalności tradycji całą swoją moc kierują na wzmacnianie postaw konformistycznych (czytaj podległych), każde od tego odejście jest krytykowane:

Rodzice są tradycjonalistami, do tego stopnia, że nawet „nastali” na mnie księdza. Ani oni, ani on nie rozumieją naszego związku, dopatrując się w nim patologii – Basia, handlowiec, 28 lat, Marki.

Zwróćmy także uwagę na fakt, że rozwiązania formalne, w tym prawo, zawsze działają z dużym opóźnieniem wobec zmian kulturowo-cywilizacyjnych, a pokolenia starsze prezentują postawy silnie konformistyczne a jednocześnie przywiązane do religijnej tradycji (co jest wspierane m.in. przez kościoły, dla których małżeństwo jest nie tylko „zasadą aksjologiczną”, ale także źródłem zysków, wręcz jednym z „elementów funkcjonowania”), mamy do czynienia z tak dużym dysonansem opinii na temat „razem, ale osobno”.

Zdecydowaliśmy się na ślub, ale nie z jakiejś głębszej emocjonalnej potrzeby, lecz pragmatycznie. Gdyby coś się stało mój parter będzie miał problem, aby uzyskać informacje medyczne, zająć się mną, podobnie jak ja nim – Renata, 30 lat, ekonomistka, Otwock.

Oczywistym jest także analizowanie opisywanych problemów w aspekcie wartości jaką jest małżeństwo oraz związanych z nim głębokich relacji człowieka do człowieka. Cytowany już psychoterapeuta i doradca rodzinny dr Sylwester Bębas silnie akcentuje bardzo płytkie rozumienie przez młodych ludzi miłości:

Często myli miłość z czymś co miłością nie jest np. z uczuciem, zakochaniem. Tymczasem miłość to postawa, decyzja, stosunek, odniesienie do drugiego człowieka, które wymaga mądrego myślenia, podejmowania mądrych decyzji, kierowania się wiernością i odpowiedzialnością, pracowitością, wytrwałością. Kto nie wie czym jest miłość, nie jest gotowy na małżeństwo.

Wtórzuje mu pedagog prof. Tadeusz Sakowicz:

Z jednej strony mamy do czynienia z odrzucaniem wzorów proponowanych przez Kościół katolicki, z drugiej zaś strony rzadko kto pyta, czy młodzi w ogóle wiedzą o co w jego systemie aksjologicznym chodzi. Nie wystarczy powiedzieć „część młodych przestaje wierzyć w sakrament małżeństwa”, gdyż trzeba poszukiwać odpowiedzi o przyczyny zamętu aksjonormatywnego. A gdy dochodzimy do sedna sprawy widać, że małżeństwo jest rodzajem uporządkowania własnego życia, a jego brak to swoistego rodzaju chaos.

W takiej perspektywie lepiej rozumiemy wypowiedzi respondentek:

Małżeństwo to jest jednak zobowiązanie. Ja nie chciałabym go składać, bo nie wiem, gdzie jeszcze znajdę się w swoim życiu. Marek chce zostać w Polsce, ja niekoniecznie – Iza, 27 lat, dziennikarka, blogerka, Poznań.

Jestem zbyt odpowiedzialna by wychodzić za mąż. To nie jest śmieszne. Dwie z trzech moich przyjaciółek są już po rozwodach, a przecież mamy po 28-29 lat. Trzeciej małżeństwo wisi na włosku. Może kiedyś, ale może po to, aby nie być na starość samotnym. Jeszcze nie teraz – Agnieszka, 29 lat, projektantka, Warszawa.

I ostatni z aspektów na którym warto poświecić uwagę, wyraźnie artykułujący się w badaniu, a związany z ekonomicznymi barierami ograniczającymi szansę na stabilność:

Zarabiamy razem ponad 8 tys., z tego 1500 dorabiam jako trener personalny. Te 8 tys. to dużo, ale tylko wtedy, gdy człowiek ma gdzie mieszkać. Mając 28 lat nie mamy szansy na mieszkanie bez horrendalnego kredytu. Tu w Gdyni trzy pokoje z wykończeniem to 600 tys. złotych. Wolimy zapłacić 2 tys. za wynajęte M3 w Rumii i jakoś odkładać na przyszłość. Pochodzimy oboje z ubogich rodzin, a ślub to 50-60 tys. – Zbyszek, nauczyciel wychowania fizycznego, 28 lat, Gdynia

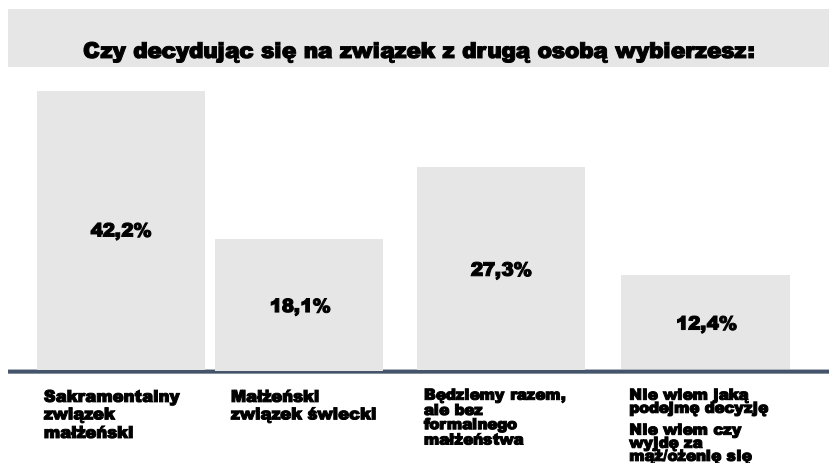
Jest wielce prawdopodobne, że bariery finansowe stanowią istotny czynnik opóźniający małżeństwa i budowanie rodzin w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Dostrzegają to eksperci:

Dr Julita Jadczak (pedagog, Warszawa): *Związki partnerskie często związane są z czynnikiem ekonomicznym, mąż coraz rzadziej jest postrzegany jako konieczne źródło opieki i bezpieczeństwa finansowego. Czynniki ekonomiczne to również: potrzeba niezależności finansowej, chęć zatrzymania własnego mieszkania, obawa przed utratą renty czy brak środków finansowych na organizację ślubu. Często nadmierne zaangażowanie w obowiązki zawodowe skutkuje brakiem czasu na zalegalizowanie związku oraz zobowiązania małżeńskie i rodzicielskie.*

Wyniki badań

Wyniki ze znakiem * prezentują opinie i deklaracje osób, które zadeklarowały związek nieformalny.

Związek z drugą osobą jest dominującym modelem funkcjonowania respondentów w przyszłości – mniej jak 8% z nich deklaruje (na tym etapie życia) samotność. W komentarzach do odpowiedzi znaleźliśmy takie wyjaśnienia „Wolę być sama”, „Nie spotkałam jeszcze nikogo, kto mógłby być moim mężem”, „Chcę podróżować, nie myślę o małżeństwie”, „Jestem żołnierzem, małżeństwo byłoby zbyt ryzykowne”. Ponad 60% respondentów myśli o trwałym związku opartym na ślubie (sakramentalnym lub świeckim), ale choć jednocześnie ponad 27% deklaruje bycie razem, ale bez formalnych zobowiązań. Odsetek ten jest bardzo wysoki, gdyż oscyluje już wokół 1/3 badanych. W grupie mieszkańców wielkich aglomeracji przekracza on 37%. Wysoki jest także odsetek osób, które deklarują, że ich związek (obecny lub przyszły) na pewno nie będzie oparty o tzw. ślub kościelny. Optymistycznym jest jednak, że pośród osób deklarujących obecny związek nieformalny ponad połowa nie wyklucza jego formalizacji w przyszłości.



Jak już sygnalizowaliśmy przyczyny dla których młodzi respondenci deklarują wstrzemięźliwość wobec formalnego związku małżeńskiego są złożone, a nierzadko – na co wskazują wywiady – ma na to wpływ kumulacja czynników osobistych, społecznych, ekonomicznych i innych.

Jakie są kluczowe przyczyny dla których nie chcesz zawrzeć formalnego związku małżeńskiego?

Nie jestem pewien/pewna czy dobrze wybrałem/am partnera -	28,2%
Mam niedobre doświadczenia z poprzedniego związku -	24,4%
Jestem zwolennikiem/czką wolnych związków -	21,2%
Przyczyny ekonomiczne – opłaca nam się to –	19%%
To nie są to dobre czasy na trwałe małżeństwa–	18,7%
Widziałem/am zbyt dużo związków, które się rozpadły–	17,8%
Nie chcę się jeszcze wiązać na stałe, ale nie chce też być sam/a–	16,2%
Nie wiem jeszcze jaką formę związku chcemy wybrać–	11,2%

8 najczęściej pojawiających się deklaracji (możliwość podwójnego wyboru)

Doprecyzowując niektóre deklaracje uzyskaliśmy wiele interesujących wyjaśnień dotyczących ekonomicznych aspektów braku legalizacji związku, szczególnie w odniesieniu do tych par, które mają już dziecko. Niektóre były zaskakujące, ale w gruncie rzeczy owe kalkulacje są niczym innym jak chłodną oceną rzeczywistości w jakiej młode pary muszą wychowywać dzieci.

Jako samotna matka mam pierwszeństwo w dostępie naszej córki do przedszkola. Znam co najmniej dwie inne pary, które właśnie dlatego nie biorą ślubu – Alicja, ekonomistka, 27 lat, Radzymin.

Gdybyśmy się pobrali tracimy nie tylko miejsce w przedszkolu dla naszej Martusi, ale jeszcze cała pensja żony poszłaby na wynajęcie opiekunki lub przedszkole prywatne. Żona korzysta także z dofinansowania społecznego jako osoba zarabiająca tzw. minimum -Tomasz, 29 lat, kierowca autobusu w dużej firmie, Kraków.

Badanie wskazuje także na inne często podnoszone aspekty.

Deklaracje „nie” dla związku małżeńskiego to tylko część z postaw wycofania się, są one także uszczegóławiane w odniesieniu do silnie wpisanej w zachodnią tradycję związku sakramentalnego, co wydaje się być pochodną szerszego kryzysu w relacjach kościoła (religia) – młode pokolenie.

Pewnie każda dziewczyna marzy o welonie, orszaku ślubnym, weselu. Ja też, ale przed ołtarzem, raczej nie. To co pisze się o biskupach, księżach na pewno nie zachęca. To byłby taki zły dotyk – Alicja, uczennica IV klasy stołecznego LO, Brwinów.

Mama ciągle przekonuje mnie do ślubu kościelnego, bo przecież jestem ochrzczony, bo rodzina, bo taka tradycja. Jak mogę się na to zgodzić, gdy dramat ukazany w filmie Sekielskich jest uznawany przez hierarchów za atak na kościół, a u nas w Krakowie panuje zmowa milczenia wokół zaniechań kardynała Dziwisza – Marek, 26 lat, współwłaściciel sklepu internetowego, Kraków.

Centrum Profilaktyki Społecznej – Fundacja Bonum Humanum
Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim
Raporty z badań, sondaży i diagnoz społecznych

Jakie są kluczowe przyczyny dla których nie chcesz zawrzeć związku sakramentalnego?*

Nie jestem osobą wierzącą/nigdy nie brałam pod uwagę takiego rozwiązania - 34,2%

Utraciłem zaufanie do kościoła/duchownych - 24,8%

Nie wiem czy mój związek się powiedzie, a rozwód kościelny jest trudny – 12,1%

Szukam ciągle swojego duchowego miejsca– 8,2%

4 najczęściej pojawiające się deklaracje

O ile w całej grupie respondentów postawy laicyzujące są wysokie (1/3), o tyle wśród najmłodszych uczestników badania są jeszcze wyższe. Koreluje nam to z opublikowanymi w 2021 roku badaniami „Młodzi uciekają z kościoła”. Ciekawe są także deklaracje młodych o wieku zawarcia związku małżeńskiego.

Opinie 18-20 latków o związku małżeńskim

Czy rozważasz w przyszłości wyjście za mąż/ożenienie się

TAK – 49%

NIE – 31,5%

Nie wiem jaką podejmę decyzję - 19,5%

Jeśli zdecydujesz się na ślub, którą z form związku małżeńskiego najprawdopodobniej wybierzesz?

Ślub sakramentalny 32,5%

Ślub świecki 61%

W jakim przedziale wiekowym zamierzasz wziąć ślub?

20-25 lat – 12%

26-30 lat – 35,5%

Po 30 r. życia – 51,5%

Przedstawione powyżej wyniki wskazują na potencjalne narastanie niechęci do formalnych związków małżeńskich.

Gdy jednak dokonaliśmy „odwrócenia” pytania okazało się, że młodzi dostrzegają wiele atutów związków sakramentalnych, a nierzadko wypowiedzi z ankiety są odmienne od wypowiedzi w wywiadach – te ostatnie były nacechowane dużo większym krytycyzmem, a nawet emocjonalnością.

Jakiego typu atuty dostrzegasz w formalnym związku małżeńskim w porównaniu ze związkiem nieformalnym

Spełnia marzenia rodziców –	88,5%
Jest stabilniejszy formalnie, prawnie –	63,5%
Ma większe uznanie w starszym pokoleniu –	60,5%
Jest pewniejszy ekonomicznie, finansowo –	58%
Daje większe poczucie bezpieczeństwa dzieciom –	56,5%
Wesele jest tym o czym marzę –	52,4%
Sprzyja stabilności psychicznej –	41,5%
Zmniejsza ryzyko zdrady małżeńskiej –	38%

8 z 15 najczęściej pojawiających się deklaracji (możliwość wielokrotnego [5] wyboru)

Podsumowanie

Trend „Razem, ale osobno” wpisuje się silnie w model związków budowanych przez ludzi młodych oraz ich relacji społecznych. Z jednej strony jest on faktem weryfikowanym empirycznie, z drugiej zaś tego typu wybory są kontestowane przez instytucje religijne i związanych z nimi pedagogów, teologów oraz moralistów. Opinie krytyczne wyrażane są także przez dużą część starszego pokolenia, a na formułowane postawy i opinie nakłada się „światopoglądowa” mapa Polski – zdecydowanie wyższą akceptację dla związków nieformalnych odnajdujemy w dużych aglomeracjach miejskich oraz w zachodniej części Polski, zdecydowanie mniejsze w regionach południowo-wschodnich. Zmiennymi charakteryzującymi akceptację takich modeli są także wykształcenie oraz charakter wykonywanej pracy – tam, gdzie mamy do czynienia z respondentami pracującymi w tzw. nowych zawodach, dynamicznych, wymagających kreatywności, formalne udokumentowanie związku ma najmniejsze znaczenie – kluczowym oczekiwaniem jest głębokość i jakość związku emocjonalnego. Sądzić należy, że trend do „próbowania” związku będzie się rozwijał i wcale nie musi być to niekorzystne dla ich trwałości – co więcej ten typ dopasowywania się może pomóc w budowaniu związku trwałego. Nie jest też tak, że postawy młodych wobec uprawomocnienia małżeństwa nie muszą się zmienić. Nasi respondenci deklarują bowiem otwarte podejście do przyszłościowego sformalizowania – niemal 55% z par żyjących obecnie razem rozważa w przyszłości zawarcie formalnego związku małżeńskiego.

W ocenie postaw młodych ludzi wobec formalizacji związku dostrzegać należy ich krytycyzm wobec instytucji Kościoła (głównie katolickiego), a niechęć do ślubu sakramentalnego można odczytywać jako ich odpowiedź na kryzys toczący ten kościół. Potwierdzają to zresztą eksperci z tym kościołem związani.

Ks. prof. Czesław Kustra (Przysiek): *Widoczne są więc „zgrzyty” między codziennym życiem wielu polskich rodzin a nauką Kościoła. W oczach młodzieży*

obraz Kościoła postrzegany jest dziś negatywnie, co może być zwyczajnym buntem, by nie wstępować w sakramentalny związek małżeński. Kościół jest pokazywany jako instytucja nie umiejąca się rozliczyć ze swoich błędów, co mocno oddziałuje na młodego człowieka. Potrzebne jest zatem nie tylko oczyszczanie, ale i przeobrażanie się instytucji kościelnej. Najczęściej słyszę z ust młodych osób: nam zabraniają współżyć przed ślubem, a sami księża co robią?

Sądzić należy, że przy wielkoskalowości postaw „NIE” dla związku formalnego każdy taki przypadek należy rozpatrywać indywidualnie w perspektywie ekonomicznej, kondycji psychicznej, osobistych doświadczeń oraz wpływów wychowania i socjalizacji. Z jednej strony mówimy o kryzysie wartości:

Dr Sylwester Bębas (Pedagog, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie): Na skutek silnych wpływów przemian kulturowych współczesny człowiek bardzo często nie potrafi budować głębszych relacji małżeńskich i zadowala się czymś znacznie mniejszym typu związek partnerski. Dzieje się tak dlatego, że nie potrafi także okazywać miłości swoim bliskim. To wyklucza małżeństwo.

Natomiast we wnikliwym ujęciu przemian kulturowych, ekonomicznych i społecznych prawdziwą jest też uwaga filozofa:

Prof. Zdzisław Kaźmierczak (filozof, UwB): Zmieniło się też podejście do innych wartości niż świętość: w odniesieniu do każdej z nich człowiek Zachodu musi w tej nowej indywidualnej mentalności sprawdzić wszystko sam, doświadczyć wszystkiego samemu. Jest to naturalnie bardzo logiczne: w dawnych czasach odpowiedzi podsuwały tradycyjne instytucje, w formie gotowej, w formie dogmatu, którego podważenie nikomu nie przyszłoby do głowy. Ale teraz, kiedy kapitalistyczny dobrobyt i państwo opiekuńcze zatowarowały społeczeństwo, a członkowie tego społeczeństwa podjęli ten atomizm z entuzjazmem, na czym innym jednostka miałaby się oprzeć jak nie na własnym doświadczeniu?

Oto prawdopodobnie dlatego współcześnie na Zachodzie, dość często młodzi ludzie nie wchodzi w formalne związki małżeńskie, pozostając w nieformalnych. Kieruje chyba nimi ten sam indywidualistyczny, a więc empiryczny duch, który kieruje wszystkimi wrażliwymi ludźmi naszej epoki: duch sprawdzenia, weryfikacji, osobistego przekonania się do czegoś – w tym wypadku: przekonania się do partnera, jego charakteru i światopoglądu, jego praktycznych zdolności trwania w dłuższym, codziennym związku, a także przekonania się do samego sensu zakładania związku, które przyniesie na świat potomstwo. Bowiem również w kwestii potomstwa tradycyjna sytuacja radykalnie się zmieniła: wbrew tysiącletnim wymogom zatowarowana, ale bezpieczna socjalnie i finansowo jednostka nie potrzebuje przecież jak dawniej potomków, aby zapewnić sobie bezpieczną starość.

Opinie o zmianach w podejściu do istoty i zasady małżeństwa są bardzo rozbieżne, ale wiele diagnoz – szczególnie tych formułowanych przez Kościoły pozostaje niezmiennymi, niezależnie czy były formułowane 50 lat temu, czy obecnie. W tej perspektywie aksjologicznej zawsze mówi się o małżeństwie w połączeniu z jego trwałym charakterem, jako warunku rozwoju człowieka i dobrobytu społeczeństwa.

Z perspektywy coraz większej części młodego pokolenia jest ono ważne, ale wcale nie musi być warunkiem szczęścia, stabilności i dobrobytu, gdyż stawiają oni nacisk nie na stronę formalną, lecz wnętrze relacji.

Nie wiemy także jakie będą dalsze długoterminowe tendencje, choć z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że obserwowane zmiany utrzymają się w dłuższym, co jednak nie oznacza ich „nieodwołalności”. Być może spoglądać należy na nie w szerszej perspektywie uwzględniającej nie tylko presję nowych modeli życia wywodzących się wprost z kultury ponowoczesnej „z zasady” wrogiej wszelkiej tradycji, ale także szans związanych z krytycznym podejściem młodych nie do „istoty” ale do „praktyki”. Podsumujmy zatem te rozważania opinią wieloletniego profesora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a jednocześnie duszpasterza:

Ks. prof. Czesław Kustra (Toruń): Młodzież dzisiejsza jest bardzo wrażliwa i ceni sobie bardzo wolność. Wolność rozumie jako stworzenie jej przyjaznego środowiska, w którym może dokonywać wyborów. Kościół ma możliwość stwarzania takich środowisk poprzez różnego rodzaju wspólnoty parafialne, w których młodzi mogliby dokonywać wyborów. Natomiast, nie cierpi młodzież i buntuje się, kiedy domorosły ksiądz „ochrzania” ich z ambony i wyzywa, że mają błyskawice na koszulkach, że co za katoliczki a są na strajku kobiet. Narracja ludzi Kościoła musi się zmienić, a wtedy możemy mieć nadzieję, że młodzież pozostanie we wspólnocie Kościoła.

Droga synodalna Kościoła, którą zaproponował papież Franciszek, budzi duże nadzieje, że chcemy iść razem, otworzyć się na innych, na wielokulturowość, ale nadal jest wielu przeciwników w Kościele, aby takiej drogi nie promować, ale wrócić do Kościoła sprzed Soboru Watykańskiego II. Jakie mogą być tego następstwa, pewnie nikt nie wie?

Nieco prześmiewczo, ale z refleksją możemy zakończyć raport stwierdzeniem o traktowaniu przez część młodego pokolenia związku z drugim człowiekiem według modeli ekonomicznych – „leasingu” lub przetestowania, zgodnie z umową handlową, w myśl której „oddanie” a nawet „porzucenie” towaru nie wiąże się z żadnymi karami i konsekwencjami.

Współczesna rodzina staje się zatem bardziej związkiem z wyboru czy też stowarzyszeniem pojedynczych osób, w którym każda z nich funkcjonuje zarówno różnego typu formach kontroli, jak i przymusu. Nie można jednak wysnuć wniosku, że tradycyjna forma małżeństwa i rodziny zanika. Nie jest one tylko powszechnie występującymi formami, gdyż pojawiły się nowe modele życia rodzinnego ukierunkowane głównie na unikanie życia w samotności w wyniku zawierania różnego typu związków, często krótkotrwałych.

Nie jest również tak, że postawy młodych osób wobec uprawomocnienia małżeństwa nie mogą się zmienić. Nasi respondenci deklarują bowiem otwarte podejście do przyszłościowego sformalizowania – niemal 55% z par żyjących obecnie razem rozważa w przyszłości zawarcie formalnego związku małżeńskiego. Instytucja małżeństwa ze swej natury jest podstawową jednostką społecznej organizacji, która posiada formalny status oraz opiera się na normach społecznych oraz uregulowaniach prawnych i religijnych.

Ponadto należy pamiętać, że na funkcjonowanie oraz trwałość małżeństwa i rodziny, mają wpływ takie zjawiska kulturowe, jak: wolność i różnorodność wyboru, osłabienie motywacji religijnej, brak stałych, relatywnych zasad w życiu publicznym i prywatnym, akcentowanie szczęścia osobistego i

upowszechnianie przeżywania przyjemności, pomijanie społecznego charakteru małżeństwa i rodziny (Dyczewski, 2008, s. 12).

W sytuacji zachodzących zmian społeczno-kulturowych postaw dotyczących funkcjonowania ludzi w relacjach intymnych pojawiają się zatem nowe istotne zadania dla pedagogów, wychowawców, katechetów, nauczycieli oraz dla wszystkich osób zajmujących się wychowaniem młodego pokolenia, zwłaszcza w zakresie treści, wzorców i wartości na których powinien opierać się proces wychowania i socjalizacji dzieciom i młodzieży.

Należy jednocześnie podkreślić, że przeprowadzone badania wskazują zarówno na złożoność analizowanej jak i potrzebę jej dalszej eksploracji, co może przyczynić się do identyfikacji nowych uwarunkowań aktualnych tendencji w zakresie postrzegania małżeństwa i rodziny.

Z recenzji dr hab. prof. WSB Ireny Motow:

Recenzowana publikacja jest odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne badań odnoszących się do obserwowanego obecnie przełomu w postrzeganiu związków małżeńskich zwłaszcza w sferze aksjonormatywnej. Jest wynikiem wspólnie zrealizowanego projektu przez Centrum Profilaktyki Społecznej, Fundacji Bonum Humanum oraz Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zmiana społeczna jakiej doświadczamy obecnie jest jednocześnie bardzo ważnym wyznacznikiem funkcjonowania życia małżeńsko-rodzinnego. Nauki społeczne badają to zjawisko w skali makrospołecznej natomiast przedstawiony Raport - poprzez wypowiedzi respondentów - wskazuje, jakim przemianom podlegają rodziny i jednostki.

Tekst raportu tworzą dwie perspektywy. Pierwsza opiera się o literaturę przedmiotu i wypowiedzi eksperckie, które mimo zróżnicowania ze względu na rodzaj dyscypliny naukowej jaką prezentują są zbieżne. Wskazują one, że przeobrażenia w postrzeganiu związków małżeńskich i życia rodzinnego wynikają z: upowszechnienia atrakcyjności stylu życia społeczeństw Europy Zachodniej; oddziaływania mediów, zwłaszcza w kontekście ekspozycji indywidualnej wolności jednostki oraz destabilizacji autorytetu dotychczasowych instytucji moralnych i normatywnych; zachwiania systemów wychowawczych w części polskich rodzin. Druga – badawcza - odnosi się do indywidualnych doświadczeń i opinii respondentów. Jest to swego rodzaju próba wglądu w wyobrażenie życia małżeńsko - rodzinnego młodego pokolenia ukształtowane z autopsji każdego z nich. Zaprezentowane wyniki badań wyraźnie wskazują na przeskok w strategii zawierania związków małżeńskich, od nakazów normatywnych do indywidualnych decyzji partnerskich.

Cel *Raportu* został jasno sformułowany, a sama praca głęboko przemyślana, a opracowanie istotnie wzbogaca wiedzę na temat zmian jakie zachodzą w przestrzeni rodzinnej. Nie badano w nim zależności między prowadzoną w szkołach edukacją do wychowania w rodzinie a przygotowaniem młodzieży do podejmowania decyzji w sprawie związków małżeńskich i życia rodzinnego. Sądzę też, że na poglądy 20-30-latków na temat małżeństwa i rodziny mogły mieć wpływ doświadczenia ich rodzin z okresu transformacji ustrojowej. Lektura Raportu może integrować różne środowiska badawcze-szeroko rozumianych nauk społecznych - ku poczuciu odgrywania szczególnej roli społecznej w procesie kształtowania nowego systemu aksjonormatywnego w zakresie zawierania związków małżeńskich, zakładania rodziny i trwałości systemu rodzinnego.

Liczę, że przedstawiony Raport zainicjuje kolejne badania z tego obszaru, ponieważ problematyka poruszona przez Autorów jest niezwykle ważna w kontekście budowania społeczeństwa zrównoważonego rozwoju.

Dr hab. Irena Motow prof. WSB

Wykorzystane źródła naukowe

1. Bazy danych GUS
2. Boguszewski R. (2015). Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce. *Zeszyty Naukowe KUL*, 59, 4 (232), 127-148.
3. Dubis M. (2017). Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego zagrożeniem dla współczesnej rodziny. *Wychowanie w Rodzinie*, 15 (1), 323-341. DOI: 10.23734/wwr20171.323.341
4. Dyczewski L. (2008). Małżeństwo i rodzina upragnionymi wartościami młodego pokolenia. W: L. Dyczewski (red.), *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
5. Guizzardi L. (2011). Would you like to present me with a piece of your wardrobe? The fortuitous reasons for cohabiting. *International Review of Sociology* 21(3), 495-511. DOI:10.1080/03906701.2011.625657
6. Ignaczyk W. (2000). Małżeństwo jako wartość w okresie przemian społeczno-gospodarczych, w: *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 2.
7. Jankowiak B. (2013). Nieformalne związki jedno i dwupłciowe jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Analiza jakości i stabilności relacji. *Studia Edukacyjne*, 26, 155-170.
8. Kawula S. (2008). Alternatywne kształty rodziny współczesnej: Tendencje przemian w początkach XXI wieku. W: W. Muszyński, E. Sikora (red.), *Miłość. Wierność i uczciwość na rozstajach współczesności*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
9. Korzeniewska W. (2018). małżeństwo i dziecko jako wartość w cywilizacjach, w klasycznych. *Cieszyński Almanach Pedagogiczny*, 5.
10. Kwak A. (2005). *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
11. Małżeństwa i urodzenia w Polsce, GUS 2015, za: https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Archive:Marriages_and_births_in_Poland/pl&oldid=265876#Spadek_liczby_ma.C5.82.C5.BC.C5.84stw, dostęp końcowy 8.01.2022r.
12. Materiały z konferencji „Kryzys trwałości małżeństwa – przyczyny i profilaktyka”, Senat RP 18.04.2018, za: <https://www.senat.gov.pl/aktualnoscilista/art,10589,konferencja-kryzys-trwalosci-malzenstwa-przyczyny-i-profilaktyka.html>, dostęp końcowy 8.01.2022r.
13. Pryba A. (2021). Znaczenie i wartość sakramentalnego małżeństwa. *Teologia i Moralność*, 12.
14. Rubin R.H. (2001). Alternative lifestyles revisited, or whatever happened to swingers, group marriages, and communes? *Journal of Family* 22 (6), 711-726. <https://doi.org/10.1177/019251301022006003>
15. Slany K. (2008). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Józefów - Ostrowiec Świętokrzyski 22 stycznia 2022 r.

Kontakt z redaktorem naukowym projektu: mariusz@cps.edu.pl

Raport dostępny na www.bonumhumanum.pl